

235959

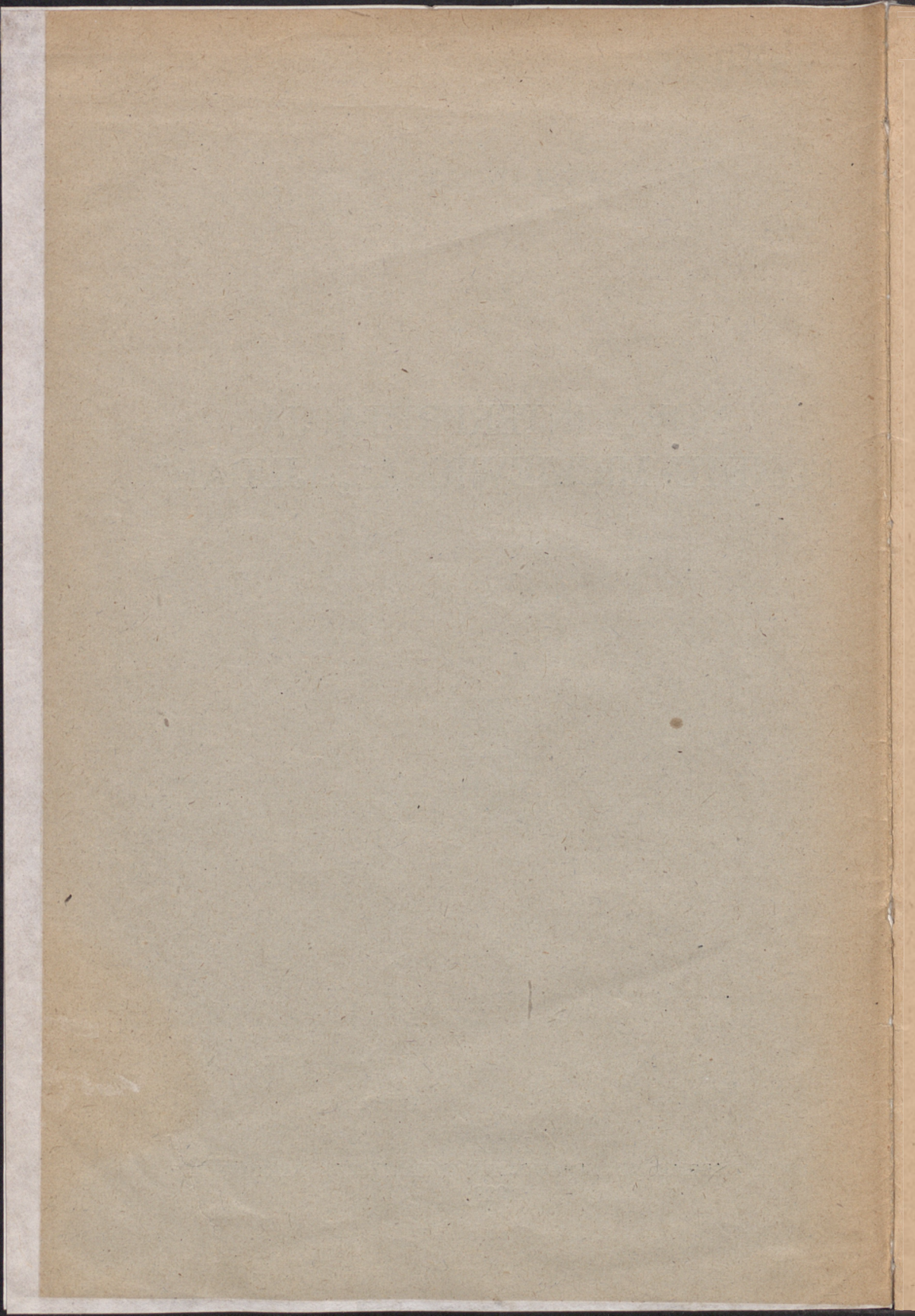
STANISŁAW ŁEMPICKI

NOWA INTERPRETACJA
SONETU MICKIEWICZA „AJUDAH“



LWÓW

OSOBNE ODBICIE ZE „SPRAWOZDAŃ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO“
1928



235959

STANISŁAW ŁEMPICKI

NOWA INTERPRETACJA
SONETU MICKIEWICZA „AJUDAH“



LWÓW

OSOBNE ODBICIE ZE „SPRAWOZDAŃ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO“

1928

235959



Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
POD ZARZĄDEM KAZIMIERZA FIGWERA.

Ostatni z mickiewiczowskich sonetów krymskich „Ajudah“ uchodzi dotąd za jeden z najbardziej osobistych sonetów, napisanych pod wpływem znanej wycieczki na półwysep taurycki w r. 1825. Poeta wsparty na skale Ajudahu, spogląda na potężną grę fal morskich; widzi, jak morze podczas przyływu zdobywa tryumfalnie ląd i cofa się napowrót w dawne łoże, zostawiając na brzegach przepiękne muszle, perły i koraliki. Dwie ostatnie zwrotki sonetu, to rzekomo zastosowanie powyższego obrazu do osobistych przeżyć poety przez porównanie:

„Podobnie na twe serce, o poeto młody!
Namiętność często groźne wzburza niepogody;
Lecz gdy podniesiesz bardon, ona bez twej szkody

Ucieka w zapomnienia pogrążyć się toni,
I nieśmiertelne pieśni za sobą uroni,
Z których wieki uplotą ozdobę twych skroni“.

Dotychczasowe interpretacje tych dwóch strofek sonetu szły zgodnie w tym kierunku, że poeta przemawia tu do siebie, że ów „poeta młody“, to sam Mickiewicz, że autor chciał tu poprostu wypowiedzieć przekonanie, iż perły twórczości, zrodzone z burzy jego życia i z mąk nieszczęśliwej miłości, opromienią w potomne wieki jego skroń. Na stanowisku takiego tłumaczenia utworu stoją wszyscy niemal uczeni, którzy zajmowali się dotąd tym utworem, jak Klaczko, Chmielowski, Kallenbach, Bruchnalski, Bystrzycki i inni. Jednym słowem sonet „Ajudah“ uważany był za znamienity wiersz osobisto-refleksyjny.

Tymczasem zwrócić należy uwagę na możliwość zupełnie innego wytłumaczenia tego wiersza, opartą na danych pozytywnych, takich, które dotąd przez badaczy Mickiewicza zauważone nie zostały. Opierając się na „Pamiętnikach“ Gustawa hr. Olizara z lat 1798—1865 (wydanych we Lwowie 1892 r. u Gubrynowicza i Schmidta z przedmową J. Leszczyca, t. j. ks. Siemińskiego), wolno utrzymywać, że sonet „Ajudah“ wysto-

* Pisownia w niniejszym artykule nie pochodzi od autora.

sowany został przez Mickiewicza do tegoż właśnie Gustawa Olizara, znanego później poety-romantyka, chociaż tylko pomniejszego lotu. On to właśnie jest owym młodym poetą, o którego walkach wewnętrznych mówi Mickiewicz, przyrzekając mu za to poetyckie laury.

Dzieje młodości Gustawa Olizara przedstawiają obraz niezwykły. Olizar, rówieśnik Mickiewicza, ze znanej hrabiowsko-ziemiańskiej rodziny wołyńskiej, młodszy brat kasztelana Narcyza, kształcił się zrazu w Krzemieńcu. Studya te jednak zostały przerwane; młodzieniec wyjechał z chorym ojcem zagranicę i tu, we Włoszech, mając lat zaledwie 17, ożenił się z Karoliną hr. Molo z Flandryi. Wkrótce jednak, powróciwszy do kraju, rozwiódł się z młodą małżonką i rozpoczął jakby nowe życie, oddając się działalności obywatelskiej na Wołyniu, oraz pracy literackiej, pod wpływem Felińskiego, Kropińskiego i koła pseudoklasyków warszawskich, gromadzących się w domu Winc. Krasińskiego. W r. 1821, dzięki ogromnej popularności wśród szlachty ziem wschodnich, wybrany został marszałkiem szlacheckim w Kijowszczyźnie i przeniósł się do Kijowa. Właśnie na te czasy kijowskie przypadła jego tragedia miłosna, która miała zawyrokować o kilku najbliższych latach jego życia. Olizar zakochał się w Maryi Mikołajównie Rajewskiej, córce sławnego generała rosyjskiego z r. 1812, tej samej czarobrewnej, niezwykle inteligentnej i oryginalnej pannie, do której wzdychał równocześnie Pestel, a która stała się niebawem jedyną, najidealniejszą „ukochaną“ Aleksandra Puszkina, bohaterką jego liryków i elegii, oraz prototypem postaci niewieścich w najznakomitszych utworach rosyjskiego wieszcza, od „Jeńca kaukaskiego“ aż do „Oniegina“. Jak wiadomo, Marya Rajewska nie sprzyjała ani Puszkiniowi, ani innym niepospolitym swoim adoratorom, lecz pod wpływem matki oddała rękę księciu Sergiuszowi Wołkońskiemu, głośnemu niebawem dekabryście, a wkrótce udała się — po upadku spisku — z nieszczęśliwym mężem na Sybir i tu spędziła przy nim całe życie, jako męczennica wiary małżeńskiej i obowiązku. O stosunku Puszkina i innych Rosyan do Maryi Rajewskiej pisał Wacław Lednicki w pracy „Puszkini i Marya Wołkońska“ w zbiorze studyów p. t. „Aleksander Puszkini“, Kraków 1926. Olizar starał się również o miłość i rękę Maryi; wierzył w życiowość generała Rajewskiego i czynił przygotowania do ślubu, uziyskawszy wprzód patryotyczną dyspensę od Czarortorskiego, Niemcewicza, Kniaziewicza, Kropińskiego i innych; niestety dostał rekuzę, a ta padła na niego, jak niespodziewany grom. Rozpacz młodego poety nie miała granic. Zapewne pod wpływem lektury romantycznej, przemienia się w prawdziwego Gustawa z „Dziadów“, który (podobnie jak on) utracił swoją „Marylę“, i postanawia z końcem r. 1823 opuścić Kijów

i Europę wogóle, a udać się w jakąś nieokreśloną, fantastyczną wyprawę na Wschód, przez Krym, Kaukaz, Persję aż do Indyi. Ponieważ IV-ta część „Dziadów“ wyszła z początkiem maja 1823, możnaby nawet przypuścić, że i ten utwór oddziałł na Olizara. Losy jego dalsze układają się bowiem do pewnego stopnia na podobieństwo Gustawa-Pustelnika. Późną jesienią wyrusza Olizar na Krym, a dziwne zrządzenie — które sam opisuje w swoich „Pamiętnikach“ — spowodowało, że osiadł tutaj na lat kilka. Oto w czasie wędrówek po Krymie, w grudniu 1823, przejeżdżał z Tatarem Alim obok przyłądka i góry Ajudah, a uderzony niezwykłym urokiem przepięknej i dzikiej przyrody, zapytał towarzysza swego, czy nie możnaby tu nabyć na własność kawałka ziemi (wśród pustej przyrody, skał i kwitnących głógów), na który zwrócił szczególną uwagę. Było to uroczysko zwane Artek, koło samego Ajudahu; nazwa Artek, t. j. kraj przepiórczy, pochodziła stąd, że co roku na jesieni zlatywały tutaj stada przepiórek, aby pożywić się winogronami przed długim lotem do Anatolii. Tatar nabył, bez wiedzy Olizara, uroczysko to dla niego, a poeta, widząc w tem pалеc Boży, postanowił pozostać tutaj, w samotnej pustelni, nad brzegiem huczącego morza, wśród drzew oliwnych i winogradów, i oddać się rozpamiętywaniu swojej boleści, która tylko w obcowaniu z przyrodą i morzem, uderzającym o skały Ajudahu, mogła z czasem znaleźć ukojenie. W ten sposób został — jak się sam nazywa — pustelnikiem Ajudahu i żył zrazu samotnie, później z dwoma towarzyszami, poświęcając cały czas poezyi; tutaj też powstały najważniejsze miłosne utwory Olizara, wydane później we Wilnie w r. 1840, w 2 częściach p. t. „Spomnienia“. Pustelnię swoją, która potem zamieniła się w białą willę u stóp Ajudahu i rozszerzyła do wielu dziesięcin ziemi uprawnej winem i oliwkami. — nazywał Kardjatrikon, t. j. lekarstwo na serce (tłómacząc rzecz z greckiego). Na wiosnę 1825 r. wyszła Marya Rajewska za Wołkońskiego. Olizar przeżywał teraz nową burzę swojej zawiedzionej miłości, zgaśnięcie ostatnich iskierek nadziei. Wyraził to dosadnie w wierszu „Rozpacz“ (Pamiętniki, str. 175 — 176).

Na ten właśnie rok 1825, na jego ostatnie miesiące, przypada podróż Mickiewicza z Odessy na Krym, odwiedzenie Olizara przez poetę w jego pustelni czy willi na Arteku i stworzenie sonetu „Ajudah“.

Pomijając okoliczność, że w czasie swego pobytu w Odessie, w salonach Sobańskich, Zaleskich i t. d., posłyszał Mickiewicz niewątpliwie o tragedyi Olizara i jego pustelniczym żywocie na Krymie (wyjechał tam w r. 1823 Olizar w towarzystwie rodziny gubernatora odeskiego, hr. Woroncowa), — przytoczyć należy następujące momenty, poświadczające nie-

dwuznacznie pobyt Mickiewicza u Olizara na Arteku i związek, zachodzący między sonetem „Ajudah“ a dziejami serca wołyńskiego poety:

1. Wspomina o tem dwukrotnie sam Olizar w „Pamiętnikach“. Raz (str. 175) mówiąc o poetyczno-romansowej epoce swego życia i o pisaniu wierszy w pustelni na Ajudahu, tak się wyraża: „Czy w opinii czytelników uznany byłem za poetę, o tem wątpię, ale że nim byłem w sposobie ówczesnego mojego życia, to niewątpliwe. Mickiewicz bowiem tak mię powitał w sonecie swoim „Ajudah“: „tak i ty również, o poeto młody! etc.“ — W drugim miejscu (str. 159—160), oddając hołd pamięci Maryi, swojej Beatryczy, dodaje następujące słowa: „Przez nią a raczej przez miłość dla niej ująłem sobie współczucie pierwszego rosyjskiego wieszca (Puszkiina), a przyjaźń naszego laureata, Adama. Sonet jego krymski pod tytułem „Ajudah“ mnie i mojemu miłosnemu wygnaniu był poświęcony“.

2. Uzupełnieniem tych wyznań dwukrotnych Olizara jest wiadomość, podana przez wydawcę „Pamiętników“, ks. Siemieńskiego, we wstępie (str. XIX), iż na sonet Mickiewicza, zwrócony do Olizara odpowiedział tenże „długim, szumnym wierszem, w którym morze i Tatarzy wielbił Adama“. Rękopis tego wiersza oglądał ks. Siemieński w spuściznie po Olizarze, udzielonej mu do przejrzania przez wdowę po poecie, Józefę z hr. Ożarowskich.

3. Wiadomość o tym wierszu, będącym odpowiedzią na sonet „Ajudah“, jest niewątpliwie autentyczna. Wspomina o nim sam Olizar w liście do J. I. Kraszewskiego z 4 września 1841 w następujących słowach:

„Co do mojej poezji, daję panu (jako redaktorowi *Athenaeum*) do wyboru albo parę nowych „Pielgrzymek“, jeśli się da, albo wiersz, co napisałem dawno już do Adama Mickiewicza w odpowiedzi na jego sonet krymski „Aiu-dach“, w którym raczył do mnie (właściciela wonczas tej góry) kilka słów pochlebnych przemówić. — Może w tym wierszu ta będzie wartość, że w krótkim rozbiorze przechodzę (niejako w poetycznym zachwyceniu) przez wszystkie piękności tych Sonetów, tak silnie dawniej krytykowanych, a do nieśmiertelnych pism naszego wieszca dzisiaj zaliczonych. Żal mi, że stracił list Mickiewicza, którym wymawia się, że nie może spełnić zlecenia mojego oddania tych wierszy do druku, w obawie warszawskich przycinków, że swoje „pochwały ogłasza“, — „nie Ty (pisze mi), jeśli masz śmiałość, ciśnij im to w oczy“, — a ja... wyznaję ze wstydem, nie miałem tej śmiałości! Wtedy. Jak jednak znaleźć stosowność czasu w ogłaszaniu rzeczy, od lat kilkunastu pisanych, to się zostawia rozważyć i talentowi redaktora“¹.

Brzmienie listu nie pozostawia wątpliwości, że wiersz Olizara do Mickiewicza powstał niedługo po „Ajudahu“, na Kry-

¹ List z Młynowa d. 23 sierpnia (4 września) 1841 r. Korespondencya J. I. Kraszewskiego w Biblj. Jagiell. Lit. L—R, t. 2, z lat 1839—1844. Wiersza tego, ani jego kopii w korespondencyi Kraszewskiego niema.

mie, przed „kilkunastu laty“, że Mickiewicz ten utwór znał i uznawał, skoro napierał na Olizara, aby go „cisnął w oczy“ krytykom i recenzentom warszawskim. Przez to samo pada światło i na związek sonetu „Ajudah“ z osobą Gustawa Olizara.

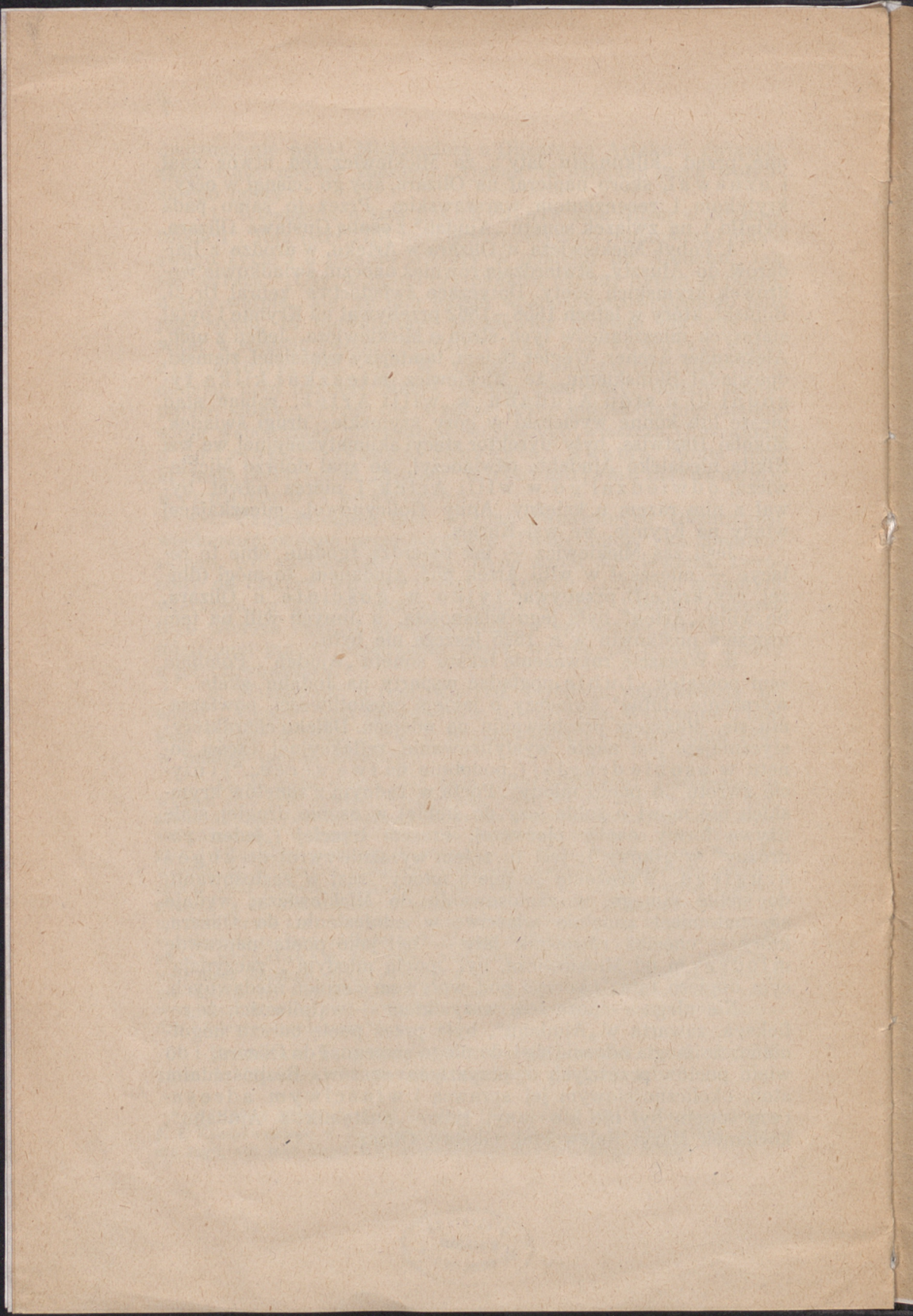
4. Pobyt Mickiewicza u Olizara w Arteku, w drodze z Bajdarów do Ałuszy, stwierdzają również naoczni świadkowie wędrówek krymskich poety. Dotyczące świadectwa zebrał Dr. J. Biliński, który w latach 1858—1862 przebywał na Krymie i pytał starszych mieszkańców tych stron o Mickiewicza. Jeden z nich, Aleksander Ascher, Węgier rodem, tamtejszy właściciel ziemski, opowiadał Bilińskiemu, że Mickiewicz mieszkał kilka tygodni (!) u stóp Ajudahu w willi Artek, robiąc stąd piesze lub konne wycieczki w góry krymskie; drugi świadek, Mikołaj Hartwiss, były dyrektor stacji aklimatyzacyjnej we wsi Nikita niedaleko Ajudahu, oświadczył, że znał dobrze Mickiewicza, odwiedzał go w willi Artek i nieraz nawet bywał z nim razem u księżny Anny Golicynowej, mieszkającej wtedy na Krymie, we wsi Kureis.

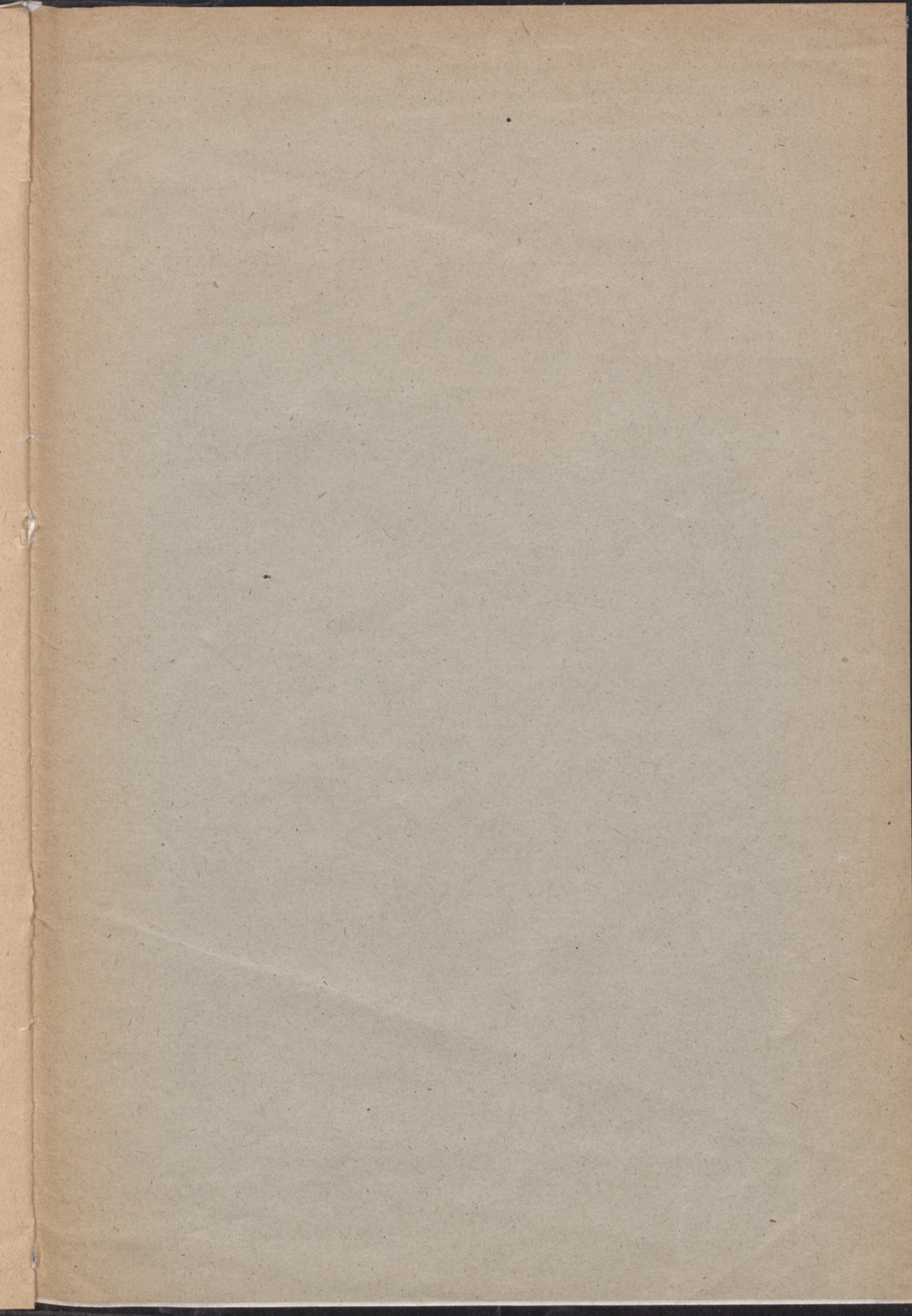
Jeśli zaś Mickiewicz — jak twierdzą zgodnie obie te relacje — mieszkał w willi Artek pod Ajudahem, to mógł (dłużej, czy krócej!) przebywać tylko w gościnie u Olizara, bo willa „Artek“ była jego własnością, a innych will na tem uroczem pustkowiu w r. 1825 jeszcze nie było.

5. Wreszcie rozważenie tekstu sonetu „Ajudah“. Pomijam sam początek „Lubię poglądać wsparty na Judah skale...“; wyrażenie „lubię“ świadczy o jakiejś częstotliwości, powtarzaniu się, dłuższem przebywaniu na miejscu. Daleko charakterystyczniejsze jest nagłe wystylizowanie refleksyjnej części sonetu w osobie drugiej („podobnie na tve serce...“) i użycie zwrotu „o poeto młody“. Poeta w żadnym z sonetów krymskich nie mówi o sobie (czy do siebie) w osobie drugiej, stale używa formy osoby pierwszej, czasem trzeciej („jeden podróżny“ w „Burzy“); jest tu zatem wyraźny zwrot do kogoś drugiego. Wyrażenie „o poeto młody“ raz i w zastosowaniu do siebie samego, w zastosowaniu do Mickiewicza; wydaje się natomiast zupełnie właściwe w odniesieniu do Olizara, który — chociaż rówieśnik laty — był jako poeta naprawdę młodszym od Mickiewicza, był „poetą młodym“, zaczynającym dopiero teraz tworzyć pod wpływem cierpień niedawnych.

Nie ulega — poza tem wszystkim — wątpliwości, że refleksya, zawarta w „Ajudahu“, była przez poetę odrazu uogólniana, że mogła odnosić się i do niego samego, i do Olizara, i do wielu poetów przeszłych i przyszłych czasów. Bezpośrednim atoli, okolicznościowym jej sprawcą i właściwym adresem sonetu był nie kto inny, tylko „pustelnik z Ajudahu“, kochanek Maryi Rajewskiej, Gustaw Olizar.







235 95-9